

**Wyrok z dnia 7 stycznia 1997 r.
I PKN 55/96**

Podstawę skargi kasacyjnej może stanowić tylko zarzut naruszenia prawa materialnego lub procesowego, co oznacza, iż wykluczony jest zarzut oparty na odmiennej ocenie faktów przez skarżącego, jeżeli przy dokonywaniu jej przez sąd nie doszło do uchybień natury procesowej (mieści się ona w granicach sędziowskiej oceny dowodów i oceny faktów) i zarzut tego typu nie jest stawiany.

Przewodniczący SSN: Kazimierz Jaśkowski, Sędziowie SN: Józef Iwulski,
Walerian Sanetra (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 7 stycznia 1997 r. sprawy z powództwa Kazimierza M. przeciwko Przedsiębiorstwu Państwowemu Komunikacji Samochodowej w L. o uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Częstochowie z dnia 6 sierpnia 1996 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Powód Kazimierz M. wniósł kasację od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Częstochowie z dnia 6 sierpnia 1996 r. [...] zarzucając mu naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 45 KP i niezastosowanie art. 8 KP. Na tej podstawie domagał się orzeczenia o przywróceniu go do pracy i zasądzenia kosztów procesu. W uzasadnieniu kasacji powód podniósł, że Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych prawidłowo ustalił, że opóźnienie kursów autobusowych nastąpiło głównie z winy Marka G., który zamienił się kursem z powodem i nie powiadomił go o zmianie kursów autobusów (rozkład jazdy). Zmiana kursów przez kierowców była korzystna dla pozwanego PKS-u, bowiem pozwalała zaoszczędzić paliwo. "Autobusy bowiem - jak pisze się w kasacji - nie musiały mieć pustych przebiegów po zakończeniu pracy do O. i na drugi dzień na trasę, gdyż kierowcy mieszkali w pobliżu miejscowości, w których rozpoczynały się i kończyły kursy, a samochód garażowali obok domu". Likwidowało to także trudności z dojazdem kierowców do miejsca rozpoczęcia pracy. W ocenie powoda taka praktyka była tolerowana przez stronę pozwaną. Ponadto, jego zdaniem, spóźnienie nie spowodowało utraty zaufania do pozwanego Przedsiębiorstwa jako przewoźnika, bowiem następny autobus miał planowany odjazd 10 minut później. Wreszcie w kasacji znalazł się zarzut, że Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych nie uwzględnił faktu, iż powód jest jedynym żywicielem rodziny, a wskutek zwolnienia go z pracy pozostaje bez pracy i środków do życia, gdyż nie może uzyskać nowego zatrudnienia. Zwolnienie go z pracy należy więc z tego powodu uznać za naruszające art. 8 KP.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna. Wprawdzie powód powołuje się na to, iż Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych naruszył art. 45 i 8 KP, to jednak jego zarzuty oparte są w części na zakwestionowaniu ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Oleśnie (który orzekał w pierwszej instancji) oraz Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Częstochowie. Kwestionowanie ustaleń, w tym także ocen dotyczących poszczególnych elementów (faktów) stanu faktycznego, w postępowaniu kasacyjnym jest niedopuszczalne jeżeli jednocześnie nie zarzuca się, iż doszło do naruszenia określonych reguł proceduralnych. Sąd Najwyższy w razie wydania orzeczenia reformatoryjnego jest związany stanem faktycznym stanowiącym podstawę wydania zaskarżonego wyroku (art. 393¹⁵ KPC), a podstawę skargi kasacyjnej może stanowić tylko zarzut naruszenia prawa materialnego lub procesowego, z wyłączeniem w szczególności zarzutu dotyczącego odmiennej oceny faktów przez skarżącego, jeżeli przy dokonywaniu jej przez sąd nie doszło do uchybień natury procesowej (mieści się ona w granicach sędziowskiej oceny dowodów i oceny faktów). Sąd pierwszej instancji uznał (ocenił), że zachowanie się powoda doprowadziło do podważenia wiarygodności strony pozwanej jako przewoźnika. Powód przeciwstawił własną ocenę faktycznych następstw swego zachowania, co nie może być uznane za dopuszczalne w postępowaniu kasacyjnym, jeżeli jednocześnie nie stawia się zarzutu, iż doszło do naruszenia przepisów prawa procesowego. Podniesiony w kasacji zarzut tolerowania przez stronę pozwaną praktyki zamieniania się przez kierowców kursami autobusów znalazł wyraz w ustaleniach Sądu pierwszej instancji, który jednakże uznał (a za nim Sąd drugiej instancji), że okoliczność ta nie ma znaczenia dla całościowej oceny, iż wypowiedzenie umowy o pracę było uzasadnione, a więc że strona pozwana miała podstawy do zwolnienia z pracy powoda i nie naruszyła obowiązującego w tym zakresie prawa. Oba Sądy uznały, że konkretne zachowanie się powoda było w takim stopniu naganne, że powoływanie się na tolerowanie określonej praktyki nie może stanowić podstawy do kwestionowania decyzji strony pozwanej. W szczególności oba Sądy ustaliły, że powód naruszył obowiązki pracownicze przez to, że: 1. dokonał zamiany służby z kierowcą Markiem G. i w następstwie tego doszło do uchybienia obowiązującej regule, że przerwa w pracy kierowcy (po przepracowaniu dobowej normy czasu pracy) musi wynosić co najmniej 10 godzin, 2. nie wykonał kursu z P. do O., który powinien się rozpocząć o godzinie 4⁵⁰, 3. nie powiadomił niezwłocznie o tej okoliczności dyżurnego ruchu strony pozwanej oraz 4. starał się ukryć rzeczywiste przyczyny zakłócenia w kursowaniu autobusów, stanowiącego następstwo jego zaniechań, pozorując awarię koła autobusu i jego wymianę. Ustaleń tych skarga kasacyjna nie kwestionuje. Nie kwestionuje tym samym oceny, że zachowanie powoda stanowiło zawinione naruszenie obowiązków pracowniczych. Podnosi jedynie, że opóźnienie kursów autobusu nastąpiło głównie z winy Marka G. Wina powoda nie sprowadza się jednak tylko do tego, że zamienił się on kursami autobusowymi z Markiem G., ale i na jego nagannym, sprzecznym z powinnościami pracowniczymi zachowaniu po dopuszczeniu się tego czynu, polegającym zwłaszcza na zaniechaniu powiadomienia dyspozytora o powstałej nieprawidłowości oraz na działaniach zmierzających do wprowadzenia w błąd swojego pracodawcy, zarówno co do faktu, iż doszło do zakłóceń w prawidłowym kursowaniu autobusu, jak i do ukrycia przed nim rzeczywistego przebiegu zdarzeń. W tych warunkach pracodawca miał pełne podstawy, by uznać, że zachowanie powoda

stanowi przesłankę do uznania, iż istnieje uzasadnienie dla wypowiedzenia mu umowy o pracę. Trafnie też oba Sądy podzieliły pogląd strony pozwanej, że skoro wina pozwanego nie budzi wątpliwości i zasadniczo nie jest kwestionowana (różnice dotyczą jedynie jej stopnia czy też rozmiarów), to nie ma przesłanek do przyjęcia, iż doszło do naruszenia art. 45 KP. Chybiony jest przy tym zarzut kasacji, że Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych naruszył prawo, bo nie zastosował art. 8 KP. Pomijając w tym miejscu raczej teoretyczny problem, czy klauzula "uzasadnionego wypowiedzenia" obejmuje w swej treści także te kryteria oceny, które ujęte są w art. 8 KP, a mianowicie probierz społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa oraz zasady współzycia społecznego, jak również to, czy w wypadku takich czynności, jak wypowiedzenie umowy o pracę, nie należałoby raczej sięgać do przepisu art. 58 § 2 KC w związku z art. 300 KP niż do art. 8 KP, należy stwierdzić, że posługiwanie się konstrukcją nadużycia prawa oraz klauzulą generalną zasad współzycia społecznego musi być szczególnie mocno uzasadnione i może mieć miejsce tylko wyjątkowo. W kasacji poza ogólnikowymi stwierdzeniami na temat trudności, jakie napotyka powód w uzyskaniu nowej pracy oraz że jest on jedynym żywicielem rodziny, nie znajdujemy żadnych bliższych wskazówek co do tego, iż jest tak w istocie, jak również brak jest wyjaśnień, jaka konkretna zasada czy zasady współzycia społecznego zostały naruszone przez to, iż powód został zwolniony z pracy w drodze wypowiedzenia mu umowy o pracę. Jest to zaś niezbędne, jeżeli pogląd o wyjątkowości posługiwania się klauzulą zasad współzycia społecznego nie ma być fikcją, czy też, jeżeli nie ma być tak, że praktyka sięgania do tych zasad staje się polem zupełnie arbitralnych i dowolnych rozstrzygnięć. Oddalając kasację Sąd Najwyższy miał także na uwadze, że zawinione naruszenie obowiązków pracowniczych stanowi równocześnie uchybienie uznanym zasadom współzycia społecznego, zaś ten kto godzi w te zasady w zdecydowanej większości przypadków nie może się skutecznie powoływać na to, że zasady te wobec niego naruszyła druga strona, względem której zasadom współzycia społecznego on sam uchybił.

Z powyższych względów na podstawie art. 393¹² KPC Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

=====